Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. LXIV (2026/3), s. 55-72
DOI : 10.14746/sh.2026.64.3.004

Szlachcianka w dawnej Polsce jako kobieta „zwykła". Ze studiów nad przenikaniem barier społecznych

A Noblewoman in Early Modern Poland as an 'Ordinary' Woman. From Studies on the Liquidity of Social Boundaries

Mateusz Wyżga
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
mateusz.wyzga@uken.krakow.pl
ORCID: 0000-0002-0049-4210

Abstract: This article examines the everyday lives of women from the lower ranks of the nobility. It draws on two examples based on the accounts of women written down in court records. The article reveals the mechanisms by which class boundaries between the privileged and the lower classes were blurred. One way to advance or decline socially was to marry someone from a different social class. People from the borderline of social classes found it quite easy to cope with everyday life. We have no information about social condemnation of how such individuals functioned. This applies primarily to women.

Keywords: the people, gentry, woman, work, social state.

Streszczenie: Artykuł omawia praktyki codzienności kobiet niższych warstw stanu szlacheckiego. Posłużono się dwoma egzemplifikacjami na podstawie narracji kobiet spisanych w urzędach sądowych. Autor ujawnia mechanizmy zacierania się barier stanowych pomiędzy warstwą uprzywilejowaną a warstwą plebejską. Jedną z możliwości awansu albo degradacji społecznej było zawarcie małżeństwa z osobą z innego stanu społecznego. Ludzie z pogranicza stanów społecznych dość dobrze odnajdywali się w realiach codzienności. Nie posiadamy informacji o społecznym odium dla funkcjonowania tego typu osób. Dotyczy to przede wszystkim kobiet.

Słowa klucze: zwykli ludzie, szlachta, kobieta, praca, stany społeczne.

Wstęp

Zagadnienie ludzi „zwykłych" w historiografii światowej ma już szeroką literaturę. Czytelnikowi polskiemu przybliżyła tę kwestię Marta Kurkowska-Bu-

© 2026. The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University in Poznań, 2026. Open Access article, distributed under the terms of the Creative Commons license (CC BY-SA 4.0) Attribution-ShareAlike 4.0 International (https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/).

*Artykuł nadesłany: 01.07.2026; nadesłany po poprawkach: 20.10.2026; zaakceptowany: 29.10.2026.

dzan[1]. W pojawiających się pracach podnosi się możliwości „przesłuchania" źródła, a za nim ukrytego „prawdziwego" człowieka, jak również głębszą refleksję nad przeszłą codziennością[2]. W ostatnich latach podejście oddolne do historii jest bliskie szerokiemu nurtowi w polskich naukach humanistycznych i społecznych, zwanego zwrotem ludowym. Dotyczy on w swym założeniu zwrócenia uwagi na grupy społeczne pomijane albo marginalizowane, przede wszystkim ze względu na ich systemowe podporządkowanie. Są to głównie poddani chłopi i mieszczanie w strukturach feudalnych, ludzie ubodzy, starcy, dzieci, a przede wszystkim kobiety w rodzinach patriarchalnych[3]. Doceniając rolę zwrotu ludowego, dzięki któremu podniesiono wątki niedopowiedziane i nieprzebadane, należy już na wstępie naszego artykułu zauważyć, że społeczeństwo staropolskie było o wiele bardziej rozprzężone warstwowo niż ujęte w „podręcznikowy" sposób podstawowe stany: chłopstwo, mieszczaństwo, duchowieństwo, szlachta. Od zagrodowej szlachcianki do magnatki była chyba dłuższa droga niż od ubogiej komorniczki do samowystarczalnej rolniczki zwanej ówcześnie „kmiotką" albo obywatelką swej wsi[4]. W tym kontekście ujęcie historii niezamożnych, wykonujących typowo plebejskie formy pracy szlachcianek w duchu — jakby to było można określić — „ludowej historii szlachty", z przynależną do wspomnianego zwrotu ludowego metodologią i refleksją nie powinno być traktowane jako semantyczne nadużycie. W odniesieniu do szlachcianki termin „zwykła" kobieta odnosi się do szerokich mas stanu szlacheckiego, teoretycznie uprzywilejowanego, ale w praktyce o znacznych nierównościach, zwłaszcza majątkowych. Problem ten nie jest dokładnie rozpoznany[5], stąd proponowane tu określenie „ludowej historii szlachty" pozwala ująć wszystkie te osoby, które imały się pracy fizycznej typowej dla ludności plebejskiej, jak również żyły w uzależnieniu od możniejszych od siebie[6].

---

[1] M. Kurkowska-Budzan, *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica", Kraków 2003; por. C. Kuklo, *O historii społecznej z perspektywy demografa historycznego słów kilka*, „Historyka. Studia Metodologiczne" 2019, t. 49, s. 301-328. W tym miejscu autor serdecznie dziękuję osobie recenzującej niniejszy artykuł za bardzo istotne uwagi, które wpłynęły na ostateczny kształt tekstu.

[2] C. Ginzburg, *Czytać między wierszami. Lektury, szkice, noty*, przeł. J. Ugniewska, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2023, s. 67, 68.

[3] Zob. *Ludowa historia kobiet*, red. P. Wielgosz, Wydawnictwo RM, Warszawa 2024.

[4] M. Wyżga, *Polska sarmacka. Historia zwykłych ludzi*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2025, s. 224.

[5] P. Guzowski, *Rodzina szlachecka w Polsce przedrozbiorowej: studium demograficzne*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2019, s. 231.

[6] A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, W.A.B., Warszawa 2020.

Plan artykułu opiera się na dwóch studiach przypadku drobnych szlachcianek, Krystyny z Chronowskich Łapczykowej vel Wilkowej z małopolskiej wsi Zręczyce oraz Marianny Kaweckiej z Turskich, rodem z Drohiczyna. Ich życie dzieli bez mała stulecie, ale problemy zdają się podobne. Należy zwrócić uwagę, że opowieści te nie są symetryczne, gdyż o wiele więcej dało się opisać z życia pierwszej z bohaterek. Wpływa na to osiadły tryb życia Łapczykowej, jej skupienie się na szczegółowym opisie relacji rodzinnych w urzędzie grodzkim, a także możliwość konfrontacji jej narracji z księgami metrykalnymi. Na podstawie owych egzemplifikacji staramy się dowieść niejasnych na pozór i nieczytelnych na tzw. pierwszy rzut oka relacji międzystanowych. Zbliżymy się również do problemów codzienności bodaj większości ludności szlacheckiej, która nad Wisłą poza herbem miała z apanażami swojego stanu niewiele wspólnego. Podstawą źródłową są narracje pierwszoosobowe, złożone przez obie szlachcianki przed urzędem grodzkim w Krakowie[7] i przed instygatorem Marszałka Wielkiego Koronnego w Warszawie[8]. Źródła sądowe, mimo ich procesowego odium, są niezwykle cenne dla historii społecznej, bo to na ich stronice najczęściej trafiają ludzie zbyt prości, by poprawnie lub w ogóle władać piórem. Nie pozostały ich portrety ani popiersia, żadna korespondencja czy wspomnienia. Te ostatnie, jeżeli już są, zostały wymuszone przez sytuację życiową i przewidziane procedury urzędowe. Wspomnienia owe stanowią bowiem element formalnego przesłuchania, dobrowolnego bądź zeznanego podczas tortur. Tymczasem źródła sądowe

> [. . .] zawsze rzucają istotne światło na zachowania jednostek i zwyczaje społeczne. W dokumentach tych nieuchronne sprzeczności pomiędzy makrostrukturą (ideologiami instytucjonalnymi i normami kulturowymi) a mikrohistoriami (doświadczeniami subiektywnymi i strategiami indywidualnymi) ujawniają w końcu złożoność kontekstów [. . .][9].

W pracy posłużono się metodą mikrohistoryczną za szkołą włoską Giovanniego Leviego, Carla Ginzburga oraz Carla Poniego, które ostatnio wyjaśnia Ewa Domańska jako „naukę o przeżytym doświadczeniu” (wł. *scienza del vissuto*) i odnosi się do Krzysztofa Zamorskiego, który rzecz ujmuje tak,

[7] Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej cyt. ANK], Księgi grodzkie krakowskie, sygn. 29/5/0/2/758, s. 225–227.

[8] Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej cyt. AGAD], Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 1/11/0/-/314, Książka dla Urodz. Tomasza Mystkowskiego instygatora publicznego bezpieczeństwa do zapisywania egzaminów, k. 7v-8v.

[9] S. F. Matthew-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancien Regime'u*, [w:] *Historia ciała,* t. 1, red. G. Vigarello, przeł. T. Stróżyński, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2020, s. 151; zob. T. Wiślicz, *Posłowie do wydania polskiego*, [w:] C. Ginzburg, *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI wieku*, tłum. R. Kłos, PIW, Warszawa 2025, s. 279-291.

że „punktem fokusowym jest konkretny człowiek i konkretne życie z przeszłości”[10].

Krystyna z Chronowskich Łapczykowa

Gdyby nie sprawa ucieczki z poddaństwa przez syna, los Krystyny Łapczykowej, pierwszej z naszych bohaterek, byłby dla nas nieznany[11]. Tymczasem jednak określona jako „laboriosa” kobieta stawia się wraz ze swą córką Zofią Filamusikową w oddalonym od rodzinnej wsi Zręczyce o około trzydzieści kilometrów Krakowie, w urzędzie grodzkim. Jest czwartek po Niedzieli Palmowej, tj. 7 kwietnia 1678 roku. Te parędziesiąt kilometrów nie jest to dystans przestrzenny niecodzienny dla kobiet. Trakty na takim dystansie przemierzają ludzie z okolicznych wsi. Takie wiejskie ciągi komunikacyjne łączą się w pobliskich miasteczkach i zlewają w gościniec, który ciągnie się ku dużemu miastu.

Dodajmy, że i w Zręczycach pojawiają się ludzie z Krakowa. Tak można sądzić o „urodzonej” (*generosa*) pannie Konstancji Gutteterownej ze Zręczyc, trzymającej kilkakrotnie dzieci do chrztu. Jednym z nich był syn Stefana i Zofii Krawców z Zagórzan. Działo się to w roku 1651. W Krakowie niebawem miała wybuchnąć ogromna zaraza dżumy. Wiadomo skądinąd, że trudny czas mieszczanie przeczekiwali u znanych sobie mieszkańców wsi. Możliwe, że Konstancja mieszkała w zręczyckim dworze, skoro w podanym roku trzymała również do chrztu dziecko Barbary i Samuela Wojskich, właścicieli tej wsi[12]. Dodajmy, że około roku 1679 Zręczyce posiadali „nobiles” Jan i Krystyna Twardowscy[13]. W ten sposób księgi metrykalne ujawniają lokalną bliskość szlachty, plebejów i mieszczan, co tworzyło środowisko, w którym mezalianse i kontakty międzystanowe były praktycznie możliwe.

Wieś Zręczyce rozciąga się nad malowniczą rzeką Rabą[14]. Dzięki zachowanym od końca XVI wieku księgom chrztów detaliczne rozczytywanie na pozór suchych zapisek ujawnia obszary codzienności kobiet z parafii Gdów. Przykładowo w połowie XVII stulecia nazwiska położnic i matek chrzest-

[10] E. Domańska, *Historia życia w praktyce: Krzysztof Zamorski i jego Pleban i wieś*, „Sensus Historiae” LXI (2025/4), s. 17.

[11] Wstępnie życie omawianej osoby zostało ukazane w: M. Wyżga, *Polska sarmacka*..., s. 347-348.

[12] Archiwum Parafii Gdów [dalej cyt. APG], Liber baptisatorum parochiali Gdoviensis 1596-1681, bez pag., passim (1651 r.).

[13] APG, Liber baptisatorum..., bez pag. (5 stycznia 1679 r.).

[14] *Zręczyce,* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. 14, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880–1914, s. 666-667.

nych pokazują zatrudnienie w rzemiośle wiejskim, nie zawsze tożsame z zawodami wpisanymi w nazwisko mężczyzn, co przekonuje nas o żeńskiej specjalizacji na wsi (np. karczmarka, kucharzowa, piekarka, sukienniczka, tkaczka, a także „gospodyni dworska” i „mamka pana Wojskiego”)[15]. Jak widać, gdowskie księgi metrykalne ujawniają obecność kobiet identyfikowanych przez zajęcia rzemieślnicze i usługowe, co stanowi tło dla pracy Krystyny i jej rodziny.

Wspomniana Krystyna Łapczykowa składa świadectwo, a już z pierwszego zdania wynika, że nie zawsze była chłopką: „Urodziłam się w Zrzenczycach [tj. Zręczycach] z matki Zofii Oberwańcówny Chronowskiej, a ojca Wojciecha Chronowskiego, obojga rodziców szlachty”[16]. Jest to zarazem intrygą naszej opowieści, gdyż wprowadza nas wewnątrz świata dolnych warstw jakże rozrodzonego w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej stanu szlacheckiego. Nie dziwi również fakt, że jako z urodzenia szlachcianka, a obecnie chłopka i tak przybywa bez asysty do urzędu grodzkiego w Krakowie[17]. Możliwe też, że znała mieszkającego w 1679 roku w pobliskich Fałkowicach pana Franciszka Frezera, regenta kancelarii grodzkiej[18].

Dla nas opowieść Łapczykowej jest ważna jeszcze z tego względu, że świadectwo w sprawie bliskiego mężczyzny, zarazem syna i brata składają dwie kobiety, matka i córka. Nie poznajemy wrażenia, jakie na rejestrującym ów fakt pisarzu grodzkim, zapewne szlachcicu z pochodzenia, wywiera chłopskie „dekorum” eksszlachcianek. Sądzić należy, że żadne. Nie tylko dlatego, że pismo przenoszące do naszych czasów sprawę Łapczykowej jest spokojne i czytelne, ale dlatego, że sprawy tego typu nie należały do rzadkości w dawnej Polsce. Podobnie jak przenikanie się w codzienności, zwłaszcza w dużym mieście, ludzi o najróżniejszym poziomie zamożności czy pochodzeniu. Łapczyna wyczerpująco informuje urząd grodzki o sytuacji w domu rodzinnym i swych korzeniach: „Ociec mój mieszkał w Zrzenczycach, miał chałupę swoją, która mu się była przez sukcesję dostała, kędy aż do śmierci mieszkał, a jam też przy nim mieszkała, woły bijał i chleb też piekał ociec mój”[19]. Suchy, pozbawiony emocji zapis informuje o zwyczajnej czynności protokolarnej. Ot, drobny szlachcic odziedziczył chałupę, gdzie mieszkał z żoną do końca

[15] APG, Liber baptisatorum..., bez pag., passim (1650-1656).

[16] ANK, sygn. 29/5/0/2/758, s. 225.

[17] O znacznym udziale chłopów w grodzkim obiegu dokumentacji: J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 368-377.

[18] APG, Liber baptisatorum..., bez pag. (26 lipca 1679 r.).

[19] ANK, sygn. 29/5/0/2/758, s. 225.

swych dni. Nie podano także, jakim herbem się mianował[20]. Zajmowanie się produkcją żywności było opłacalne. Mówiliśmy już o okolicznych miasteczkach, ale i rzemieślnicy po wsiach skupiający się na swej pracy, robić musieli czasem zakupy spożywcze. Wypada dodać, że ziemie nad Rabą zamieszkiwali potomkowie typowej dla średniowiecznej Małopolski ludności zwanej włodykami, drobnego rycerstwa, które przekształciło się w szlachtę zagrodową bądź przeszło do kategorii mieszczan albo chłopów[21]. W księgach metrykalnych parafii Gdów co i rusz szlachta trzyma chłopskie dzieci do chrztu, co potwierdza zbliżanie się stanów społecznych[22].

Nic też dziwnego, że w okolicy Zręczyc mezalianse pojawiają się, a mężem szlachcianki Krystyny Chronowskiej zostaje chłop i poddany z sąsiedniej wsi Gdów. Ale to chłop o pewnej pozycji w lokalnej społeczności:

> Łapczyk alias Wilk rodem ze Gdowa, syn niegdy Krzysztofa Łapki z dziadów i pradziadów rodzica ze Gdowa, z poddaństwa tegoż przystał do ojca mego mianowanego Chronowskiego, u którego służąc robił rzemiosło tkackie, potem mnie pojął za żonę, mieszkałam z nim przy ojcu jakoby komorą we wsi Zrzęczycach[23].

Młodzi poznali się zapewne w jej domu, kiedy kawaler służył u przyszłego teścia. Młodzian jednak nie zajmował się na służbie tym samym, co Chronowski. Możliwe, że swe umiejętności tkackie zdobył wcześniej. W okolicy nie brakowało chłopskich tkaczy, więc może to matka uczyła Macieja Łapczyka tej umiejętności. Założywszy rodzinę z córką pracodawcy, początkowo mieszkali jako komornicy w chałupie Chronowskiego, co odpowiada typowemu cyklowi życia rodziny dawnej[24]. Młodzian nie miał już żyjących rodziców, a przynajmniej ojca. Nie miał też gospodarstwa do odziedziczenia.

W końcu szlachcianka Chronowska i jej mąż chłop Łapka idą na swoje:

> Potem wyprowadziliśmy się od ojca na chałupę do poddaństwa jegomości pana chorążego krakowskiego[25]. Mieszkając w tej chałupie na czynszu, ro-

[20] Wiadomo skądinąd, że Chronowscy z odległego od Gdowa o około 30 kilometrów Chronowa w powiecie sądeckim pieczętowali się herbem Gryf i już w wiekach średnich byli bardzo rozrodzoną familią; A. Boniecki, *Herbarz polski,* t. 3: *Chmielewscy — Czetowscy*, Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów / Gebethner i Wolff, Warszawa 1900, s. 95.

[21] S. Russocki, *Włodyka,* [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, t. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 503; por. W. Chorązki, *Gmina Gdów — od średniowiecza do współczesności*, Urząd Gminy Gdów, Gdów 2020.

[22] APG, Liber baptisatorum..., *passim*.

[23] ANK, sygn. 29/5/0/2/758, s. 225-226.

[24] C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009, s. 362-369.

[25] Trudno określić precyzyjnie o którą osobę chodzi,zob.: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku: spisy*, T. 4, *Małopolska: województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, Z. 2,

> biąc rzemiosło więcej niżeli lat czterdzieści albo pięćdziesiąt, podatki do gromady składaliśmy, na żniwo, do grabienia siana albo samiśmy chodzili, albośmy, jak dzieci podrosły, onych posyłaliśmy[26].

Małżonkowie nie musieli odrabiać pańszczyzny, bo dwór zręczycki dał im chałupę obwarowaną płatnością czynszu w gotówce. Tę zaś Łapczykowie mieli z prowadzonego rzemiosła (zapewne tkackiego) oraz okresowego udawania się na rolne prace zarobkowe. Póki dzieci były małe, chodzili na zarobek sami, a chałupy może doglądała starzejąca się babka Oberwańcówna Chronowska. Potem potomstwo samo już chodziło na sezonowy zarobek. Podobnie jak inni poddani ze Zręczyc, Łapkowie łożyli do kasy gromadzkiej na podatki państwowe, więc mogli się czuć „obywatelami” wsi. Zastanawia wpis w gdowskiej księdze chrztów z 8 lutego 1662 roku o chrzcie nieślubnego dziecka Krystyny Łapczanki z Gdowa, a wcześniej, pod dniem 30 kwietnia 1661 roku adnotacja, że „Krystyna Łapczanka” z Gdowa i niejaki Adam Majer byli rodzicami chrzestnymi Wojciecha, nieślubnego syna Katarzyny Ziąbrownej. Nie wpisano przy niej żadnego predykatu stanowego. Możliwe, że to inna osoba niż bohaterka naszej opowieści. Jednak to zapewne córka naszej Krystyny, Agnieszka Łapczykowa wraz z Mikołajem Sukiennikiem trzymają do chrztu Andrzeja, syna Marka i Katarzyny Kuraszków z Gdowa[27].

W tym też czasie Łapkowa z Chronowskich jest regularnie w ciąży:

> Spłodziłam we wsi Zrzeńczycach z pomienionym Matyjaszem Łapczykiem dzieci sześcioro, Zofię, Agnieszkę, Wojciecha, Marcina, Błażeja i Stanisława Łapczyków, wszyscy ci są okrzczeni we Gdowie[28].

Z czasem potomstwo płci męskiej trafia pod kuratelę ojca:

> Wojciecha jednego, Błażeja drugiego, tego co jest teraz u jegomości pana starosty sądeckiego, i Stanisława trzeciego syna ojciec ich, a mąż mój wyuczył tegoż rzemiosła, co sam robił, to jest tkactwa, robili przy ojcu kilka lat to rzemiosło. Potem się pożenili. Błażek pojął dziewkę kmiecą Bączkównę rodem z Zagórzan [tj. sąsiednia wieś, M.W.] wsi jegomości pana chorążego dziedzicznej[29].

Jak widać kmieco-szlacheccy rodzice zadbali, by syn ich, w którego żyłach jeszcze nieco błękitnej krwi płynęło, związał się z chłopką na równej jemu pozycji majątkowej. O dalszym jego życiu matka mówi:

Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku: spisy, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1990, s. 54-55.

[26] ANK, sygn. 29/5/0/2/758, s. 226.

[27] APG, Liber baptisatorum..., bez pag. (30.04.1661 r.; 29.11.1661 r.).

[28] ANK, sygn. 29/5/0/2/758, s. 226.

[29] *Ibidem*.

> Po ożenieniu mieszkał lat trzy u ojca żeninego w Zagórzanach. Potem mu dano zagrodę, czynsz dawał z chałupy, ale podróż odprawował [czyli obowiązek pańszczyźnianej podwody — M.W.], do siana, do plewidła, do ryb łowienia z inszymi też musiał chodzić. Mieszkał więcej niżeli lat dwadzieścia z żoną na czynszu, robiąc rzemiosło i czynsz dając od poddaństwa [. . .], spłodziła z nim pięcioro dzieci, co są wszyscy z nim kędy teraz zostaje[30].

Błażej Łapka przyjął zatem model życia swojego ojca, mieszkając początkowo po ślubie u teścia. Podobnie dzieci ich mieszkały przy rodzicach. Ale, co powszechne w tamtych czasach, małżonka Błażeja zmarła przed czasem:

> Umarła mu ta żona. Mieszkał po śmierci żony na tejże zagrodzie w poddaństwie jegomości pana chorążego krakowskiego teraz, a przedtem inszych dziedziców i posesorów Zrzeńcyc lat trzy[31].

Rzemieślnik nie dałby sobie samodzielnie rady z pięciorgiem dzieci. Zapewne, póki się dało, zaglądała do syna w sąsiedniej wsi nasza Krystyna Łapkowa Chronowska, pomagając mu przy potomstwie. Wreszcie Błażej zakłada kolejny związek małżeński: „Potem drugi raz się ożenił i pojął dziewkę Jadwigę Szewcową ze Zbydniewa”[32]. Dowiedziawszy się o jego powtórnym ożenku, dziedzic nakazał przydać mu do użytkowanej zagrody kmiecą rolę obwarowaną czynszem. Małżonkowie mieszkali tam rok w poddaństwie, z którego w końcu Błażeja „wywiedziono”[33]. Kuszenie gospodarnego kmiecia nielegalną migracją do innych dóbr ziemskich mogło być prowadzone przez specjalnych chłopskich agentów i miało nawet swoją nazwę: „wykoczowanie”[34]. Dlatego też matka i córka Błażeja musiały złożyć zeznania w sądzie grodzkim. Odejście kmiecia z poddaństwa bez uzgodnienia z panem mogło być dla dworu silnym ciosem i zaburzyć cykl prac rolniczych.

By lepiej zrozumieć życie takich jak Łapczykowa, warto odnieść się do badań Radosława Poniata, który uchwycił w skali masowej tendencje życiowe ubogiej szlachty, poszukiwanie przez nią pracy i zarazem oddał obraz rozpaczliwej nieraz nędzy ludzi, którym było do magnata jeszcze dalej niż posażnemu gburowi z Żuław Wiślanych[35]. W stanisławowskiej Warsza-

[30] *Ibidem*. Możliwe, że to nasz Błażej nazwany po ojcu Wilczek ze Zręczyc jest wraz z Zofią Grusczanką chrzestnym Piotra, syna Jakuba i Barbary Jakubowskich z Zagórzan; APG, Liber baptisatorum…, bez pag. (24.05.1662 r.).

[31] ANK, sygn. 29/5/0/2/758, s. 226-227.

[32] *Ibidem*, s. 227.

[33] *Ibidem*.

[34] A. Kiełbicka, *Zbiegostwo chłopów w województwie krakowskim na przełomie XVI i XVII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989, s. 291-296.

[35] W. Przewoźny, *W kręgu pracy, wiary i uporu. Wkład osadnictwa olęderskiego w rozwój kultury materialnej polskiej wsi*, [w:] *Wieś polska na przestrzeni wieków*, t. 1: *Od utraty niepodległości*

wie, do której zaraz trafimy, są to ludzie niezwykle mobilni, na ogół młodzi — połowa z przebadanej grupy opuściła dom rodzinny przed ukończeniem szesnastu lat. To też ludzie na ogół stanu wolnego, szukający pracy w służbie domowej we dworze, w domu mieszczańskim albo u chłopa, imający się wbrew stereotypowi że „szlachta nie pracuje”, handlu i rzemiosła. Aż 19,6% z blisko tysiąca zeznań osób oskarżonych przed sądami Krakowa i Warszawy w dobie stanisławowskiej to zdaniem R. Poniata i tak minimum jeżeli chodzi o stan szlachecki. Co ciekawe, uwidacznia się rola matki w wyborze drogi życia młodocianego szlachcica, jak i to, że nie szlachectwo, ale majątek decydował o poziomie życia. Jak już pokazaliśmy na przykładzie Chronowskich, spostrzeżenia białostockiego badacza dla schyłku epoki nowożytnej można cofać na wcześniejsze dekady i stulecia[36]. Przenieśmy się zatem spod Krakowa do Warszawy.

Marianna Kawecka z Turskich

Od sprawy Chronowskiej mija dziesięć ostatnich już dekad istnienia Rzeczypospolitej. Oto zeznaje przez instygatorem marszałkowskim w Warszawie Marianna Kawecka, która jako aresztantka przebywa w więzieniu ratuszowym miasta Stara Warszawa:

> Rodem jestem z miasta Drohiczyna na Podlasiu będącego, lat mam ze 30. Religii katolickiej, kondycji szlacheckiej, z rodziców nazywam się Turska, którzy już od lat 12 pomarli[37].

Dalsze perypetie życia podlaskiej szlachcianki są zbieżne z wcześniej opisaną małopolanką: „Ojciec mój z profesji swej był malarz. Do lat 15 byłam przy rodzicach”[38]. Ojciec Kaweckiej trudnił się więc malarstwem (najpewniej chodzi o branżę wykończeniową), a ojciec Chronowskiej piekarstwem i rzeźnictwem. Obaj więc nie mieścili się w uchwale sejmowej z 1633 r. zakazującej utratą tytułu stanowego szlachcie zarobkującej jako rzemieślnicy czy przekupnie[39]. Kiedy opisywana dziewczyna opuszcza gospodarstwo rodzinne, jak sama zeznaje:

---

do I wojny światowej, red. M. Kłusek, Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi, Warszawa 2024, s. 51- 65.

[36] R. Poniat, *Przedstawiciele dołów szlacheckich w miastach doby stanisławowskiej*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym”, t. 41 (2)/2017, s. 80, 83, 88, 98.

[37] AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 1/11/0/-/314, Książka dla Urodz. Tomasza Mystkowskiego instygatora publicznego bezpieczeństwa do zapisywania egzaminów, k. 7v-8v.

[38] AGAD, sygn. 1/11/0/-/314, k. 7v.

[39] T. Kowalczyk, *Relacje różnych grup społecznych, zamieszkujących parafie Kuflew, Jeruzal*

> Najprzód tu do Warszawy przybywszy u Czarneckiego na Pradze do kuchni przez pięć kwartałów służyłam, potem odprawiwszy się u jednej piwowarki tu w Warszawie nazwiskiem Matusowej na Ulicy Bonifrackiej lat 3. także do kuchni służyłam [. . .][40].

Przez kolejne pięć lat Marianna, jeszcze pod nazwiskiem Turska, pracuje jako kucharka w jednym z pałaców, ale kolejne miejsca pracy zmienia szybko, zatrudniając się zarówno u szlachty, jak i u mieszczan. Skoro nie może zagrzać miejsca na dłużej, odprawy mogą mieć podłoże konfliktów z pracodawcą. Nie wspomina też, by korzystała z jakichkolwiek rekomendacji. Żyje z tego, co zarobi i w końcu wychodzi za Walentego Kaweckiego, trudniąc się „szyciem, robieniem pończoch i przekupstwem, a mąż mój chodzeniem z ciastkami bawiliśmy się, stąd życie swe utrzymywali"[41]. Na karty historii trafia Marianna dlatego, iż pracując w kuchni u pani Paruszewskiej, została oskarżona o różne kradzieże, między innymi dotyczy to kurcząt. Sama twierdziła, że te potopiły się w stojącej w kuchni wodzie. Kurczęta owe chciała sobie następnie ugotować, a swej pracodawczyni zapłacić za szkodę „gdy się o nich pytać będzie"[42]. Nasza bohaterka zamieszkuje wtedy komórkę ulokowaną na piętrze w domu niejakiej Jędrzejowej. W oskarżeniu zarzucono jej również kradzież dwóch talerzy cynowych z pałacu i pewne rzeczy u kadetów w koszarach. W swym ciasnym mieszkanku Kawecka trzyma również od jakiegoś czasu Mariannę Szynkarkę, z którą pracowała u Paruszewskiej, bo ta „prosiła mnie, ażeby ją przez kwartał przemieszkać, póki długów, która ma w koszarach, nie poodbiera, i pani, której się zadłużyła, nie odda, bo jej rzeczy przytrzymała"[43]. Szynkarka musiała być podejrzewana o świadczenie usług seksualnych wojskowym, skoro Kawecka zarzeka się, że jej wspólniczka „z nikim się w nocy nie bałamuciła"[44]. Co więcej, cień podejrzenia spadł też na szlachciankę Kawecką, skoro tłumaczy się instygatorowi Marszałka Wielkiego Koronnego: „Żyda jednego w komorze nie dusiłam, ale dlatego iż chciał u mnie nocować nazywając mnie kurwą biłam go, z nim się nawzajem szarpiąc"[45]. Z zeznania wynika, że uwierający szlachciankę Kawecką niedostatek starała się poluźnić drobnymi kradzieżami, a okazjonalnie prostytucją. Zapewne była świadoma,

i Kałuszyn, w świetle akt metrykalnych z XVII i XVIII wieku, „Studia Historica Gedanensia", t. 8 (2017), s. 122.

[40] AGAD, sygn. 1/11/0/-/314, k. 7v.

[41] *Ibidem*, k. 7v-8.

[42] *Ibidem*, k. 8.

[43] *Ibidem*.

[44] *Ibidem*, k. 8v.

[45] *Ibidem*.

jak i jej współlokatorka, że taki sposób życia prędzej czy później spotka je z wymiarem sprawiedliwości.

Życie zwykłej szlachcianki

Badania takich historyków jak Stanisław Gierszewski[46], Jerzy Jedlicki[47] czy Radosław Poniat pokazują jak elastyczna była dolna granica niezwykle w Polsce rozrodzonego stanu szlacheckiego, różnego w zależności od okresu i regionu[48]. Dostrzegane w księgach metrykalnych ślubów mezalianse jednym razem bywają unikatowe, co potwierdzałoby skostniałość systemu poddańczego[49], a kiedy indziej stanowią nawet co piąte małżeństwo zawarte w parafii[50]. W ostateczności szlachta chciałaby wydać córki za plebejów, jeżeli dobra rodowe mogą w ten sposób przejść na krewnych w linii męskiej. Tym bardziej, że w świetle prawa potomek szlachcica i kobiety spoza uprzywilejowanego stanu wciąż jest szlachcicem, chociaż jego możliwości awansu są już nieco ograniczone. Nikną w szlacheckich opowieściach rodowych chłopskie nazwiska matek, a chłop wydany za szlachciankę skory jest przejąć jej nazwisko, co zbliża go niejako zewnętrznie do stanu szlacheckiego. To poprzez małżeństwo z ubogą szlachcianką albo służącą we dworze ambitny, zamożny plebej wchodzi w świat uprzywilejowanego stanu społecznego. W tle często widnieje patronka takiej służącej[51]. Babka prymasa Wojciecha Baranowskiego była chłopką, a przynajmniej jego przodkowie mogli wywodzić się z drobnoszlacheckiej rodziny, co ówcześni duchownemu zresztą wypominali[52]. W roku 1766 na sejmiku ziemi lubelskiej pada jakże trafne sformułowanie:

---

[46] S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, PWN, Warszawa 1973.

[47] J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne: przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, PWN, Warszawa 1968.

[48] M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 138.

[49] T. Kowalczyk, *op. cit*., s. 121-123.

[50] A. Stachowska-Krzyżankowska, *Małżeństwa szlacheckie w parafii Luzino w latach 1670–1797 w świetle ksiąg metrykalnych (przyczynek do dziejów szlachty kaszubskiej)*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. 79, z. 3, s. 130, 131. Przykładowo w badanej tu parafii Gdów w dniu 23 kwietnia 1661 r. rodzicami chrzestnymi Wojciecha, nieślubnego syna bliżej nieznanej Elżbiety Łapczanki byli „nobiles” Wojciech Ślizowski i panna Zofia Mikulska. Uwagę zwraca, że akurat przypadał dzień św. Wojciecha i tak samo miał na imię ojciec chrzestny. Możliwe, że był ojcem biologicznym tego dziecka. APG, Liber baptisatorum..., bez pag.

[51] W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum: („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, cz. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1963, s. 48, 76, 110, 225.

[52] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1969, s. 459,

> Ponieważ niektórzy z szlachetnych rodziców urodzeni [dopuszczają się nadużyć,] w poddaństwa różnych dziedziców i possesorów poddając się i w inwentarze wchodząc, dzieci w tymże poddaństwie spładzają, pańszczyzny obrabiają i czynsze płacą, a po tym przez różne wynalazki i sposoby prawne równości domagają się kondycyi szlacheckiej[53].

Chciałaby szlachta ziemiańska, by takowi nie mieli powrotu do stanu uprzywilejowanego, co było bezskuteczne i jaskrawo ukazało się urzędnikom w dobie zaborów[54].

Nie byłoby sensu wdawać się w meandry relacji międzystanowych, gdyby można zupełnie zawierzyć masie biograficznych opowieści o plebejskich karierowiczach Waleriana Nekandy Trepki. Oto przykładowo opisany niejaki Marcin, jeden z synów Ambrożego Rubinkowskiego, plebeja, który wzrósł na służbie i szlachty i pracy w żupie i zarobkowi z obrotem solą, dzierżawił królewską wieś Grudnę pod Bieczem: „Tęn miał żonę ślachciankę, młodą i gładką, a przecię założnicę chował sobie jawnie przy żęnie, przez co źle z żoną mieszkał". W końcu bliscy zdradzanej żony zabili go spotkawszy na trakcie, ale „założnica" Marcina zdążyła wcześniej niż oni opróżnić z majątku zabitemu szafę. Wspomniany Ambroży chciał podobnej żony dla swego brata, „chcąc go gdzie ożenić [z] ślachcianką"[55].

Używanie urozmaiconej podstawy źródłowej, uwzględniając księgi urzędów grodzkich, ziemskich, kościelnych, miejskich i gromadzkich, ujawnia typową dla całej Europy nowożytnej wysoką ruchliwość społeczną i geograficzną społeczeństwa staropolskiego. Tyle że w rolniczym i nisko zaludnionym kraju jak Polska mocno odbiły się w materiale źródłowym tendencje posiadaczy ziemskich do ograniczania mobilności siły roboczej. Widać to zwłaszcza w bezskutecznie ponawianych normatywach[56]. Siłą badań oddolnych jest to, że międzystanowe relacje społeczne stają się coraz wyraźniejsze, im niżej wchodzimy w bezpośrednie relacje między ludźmi o zbliżonym cenzusie majątkowym, między „zwykłych ludzi"[57]. Za to dodatkową trudnością jest poszukiwanie w tym galimatiasie relacji społecznych pól sprawczości

499-500; A. Strzelecki, *Baranowski Wojciech (1548–1615),* [w:] *Polski słownik biograficzny,* t. 1, *Abakanowicz Abdank Bruno — Beynart Wojciech,* Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1935, s. 286-289.

[53] *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1764–1794*, wyd. K. Jakimowicz, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej / Sieć Badawcza Łukasiewicz — Instytut Technologii Eksploatacji, Lublin — Radom 2024, s. 96, 97.

[54] M. Butkiewicz, *Metryki parafialne jako dokument legitymacyjny szlachty polskiej*, „Roczniki Humanistyczne", 35 (1987) z. 2, s. 401-407.

[55] W. Nekanda Trepka, *Liber…,* cz. 1, nr 1743, s. 459-460.

[56] M. Wyżga, *Polska sarmacka*…, s. 506-510.

[57] S. Grzybowski, *Sarmatyzm*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1997, s. 53.

kobiet. W ten sposób można rozpoznać obszary żeńskiej aktywności, budowania swojej sprawczości i ułożenia się względem zastanej rzeczywistości. Jednym z kluczy do rozpoznawania aktywności pod kątem płci kulturowej jest podział dawnego świata społecznego na publiczny i prywatny. To w drugim z nich szukać trzeba sprawczości kobiet[58]. Coraz więcej wiemy o mechanizmach sprawczości magnatek[59], ale też drobniejsze majątkowo szlachcianki, mieszczki i gospodynie wiejskie miewają przemożny wpływ na otoczenie[60]. Relacja władzy do płci nie odnosi się wyłącznie do sprawowania kontroli, ale też do „strategii aktywnego oporu i emancypacji”[61]. To zaś rodzi pytanie, czy w życiu mas społecznych, w których ludność szlachecka rozrzedza się coraz bardziej w żywiole plebejskim, jasny podział na kobiety jako osoby zdominowane i mężczyzn jako dominujących nie ulega erozji[62]. Zwłaszcza, jeżeli rzecz rozpatrzymy w ujęciu gospodarczym, gdyż praca wypełniała codzienność mas społecznych, jednocześnie wyznaczając role płciowe.

W obszarze przysłów Sylwia Skuza, porównując przykłady polskie i włoskie, zauważa, że

> [...] pomimo wielowiekowej patriarchalnej kultury kobieta potrafiła wykorzystać swoje atuty: urodę i seksualność, a także dar natury związany z rodzeniem dzieci, aby wpływać na decyzje pozornie silnego, władczego i niezależnego mężczyzny[63].

Chociażby więc Oskar Wilde nazwał to zjawisko „niekończącą się, najgorszą spośród tyranii”, to w całej Europie — chociaż dominował patriarchalny model życia — kobiety posiadły „uniwersalny” model wpływania na męż-

[58] S. Skuza, *Mąż głowa, żona szyja, co głową wywija: analiza realnej władzy kobiety nad mężczyzną (mężem, ministrem, królem, wodzem) na przestrzeni wieków na przykładzie paremii polskich i włoskich*, [w:]: *Płeć i władza w kontekstach historycznych i współczesnych*, red. M.A. Kubiaczyk, F. Kubiaczyk, Instytut Kultury Europejskiej UAM, Gniezno 2014, s. 250-251; zob. *The Whole Economy. Work and Gender in Early Modern Europe*, ed. C. Macleod, A. Shepard, M. Agren, Cambridge University Press, Cambridge 2023.

[59] Zob. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2020.

[60] A Wyczański, *Kobiety — kierowniczki folwarków w starostwie sieradzkim w XVI w.,* „Zapiski Historyczne” 1976, t. XLI, z. 3, s. 41-49; B. Popiołek, *Dobrzy chłopi i źli panowie. Kwestia opieki nad poddanymi w korespondencji Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, T. 6, *Stulecia XVI–XIX: nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Collegium Columbinum, Kraków 2015, s. 265-278.

[61] M. Kubiaczyk, F. Kubiaczyk, *Wstęp,* [w:] *Płeć i władza w kontekstach historycznych i współczesnych*, red. M. A. Kubiaczyk, F. Kubiaczyk, Instytut Kultury Europejskiej UAM, Gniezno 2014, s. 8.

[62] *Ibidem*, s. 7.

[63] S. Skuza, *Mąż głowa, żona szyja, co głową wywija…*, s. 264.

czyzn[64]. Wciąż jednak o świecie zwykłych, nowożytnych kobiet wiemy zbyt mało. W podsumowaniu badań zeszłej dekady odnośnie do historii kobiet Cezary Kuklo wskazuje na dobrze rozpoznane kwestie rodziny, środowiska domowego, prokreacji i pełnionych ról. Sporo jest o patronackości, zarządzaniu dworem oraz tworzeniu się relacji klientalnych. Mniej wiemy wciąż o dzieciństwie i starości kobiet, o kobiecie samotnej, a także o sieciach społecznych. Do tego znak zapytania widnieje, jeżeli idzie o kobiece choroby czy studia nad ciałem kobiecym, zwłaszcza w relacji z podejmowanym zatrudnieniem[65]. Tu apel białostockiego badacza zbiega się z projektem szwedzkim pt. „Gender and Work", metodzie poszukującej aktywności zwykłych kobiet poprzez czasowniki w źródłach odnoszące do wykonywanej pracy[66]. Skupienie się na dolnych warstwach stanu szlacheckiego, które płynnie przechodzą w warstwy plebejskie, chłopskie i mieszczańskie, na kobietach polskich, od których życie wymaga podejmowania się stałej pracy fizycznej, daje wielkie szanse badawcze.

Wskazuje się na zapobiegliwość Polek i równiejsze, niżby chciała oficjalna postawa patriarchalna, relacje w małżeństwie szlacheckim czy plebejskim. Szło to w parze ze wzrostem kultu maryjnego, wspólnego dla katolików i prawosławnych, a odrzuconego przez protestantów (czynnik kontrreformacyjny). Podobnie kult Świętej Rodziny, wielka wartość domu wśród społeczności rolniczych, żyjących wedle rytmu pór roku i z tendencją do konserwatyzmu[67]. Odnosi się to również do tradycji antycznych przodków — Sarmatów[68].

Zakończenie

W popularnej pracy *Szlachcianki w świecie sarmackim* Karolina Stojek-Sawicka próbuje podsumować: „Wieczorem krzątała się chwilę po domu, potem siadła do haftu, rachunków, spoglądając od czasu do czasu z troską w stronę swoich bawiących się pociech"[69]. Dzieje się to w świecie, „który sprowadzał jej

[64] *Ibidem*, s. 265.

[65] C. Kuklo, *Badania nad historią kobiet w Polsce w XVI–XVIII wieku w latach 2011–2020. Niezmienna atrakcyjność, ale czy nowe pytania?,* „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", t. 107 (2020), s. 40-41.

[66] https://www.uu.se/en/research/gender-and-work [dostęp: 24.04.2026 r.].

[67] S. Grzybowski, *Sarmatyzm…*, s. 22-23.

[68] T. Sulimirski, *Sarmaci*, PIW, Warszawa 1979, s. 205.

[69] K. Stojek-Sawicka*, Szlachcianki w świecie sarmackim. Jak żyły kobiety na dworach szlacheckich w dawnej Polsce?*, Bellona, Warszawa 2013, s. 285-286

wszystkie ambicje i marzenia do jednego wymiaru — bycia żoną i matką”[70]. Autorka jednak wskazuje, że to my się smucimy ich losem — one innego nie znały, pojawiały się wśród nich prawdziwe aktywistki. A na koniec zauważa, że „polska szlachcianka żyjąca przeszło czterysta lat temu niewiele się różniła od współczesnej kobiety” jeżeli chodzi o wspólne marzenia, uczucia, małżeństwo, macierzyństwo, dbanie o wygląd, ku szczęściu i miłości[71]. To jest jednak pewien ideał, w którego cieniu pozostają najsilniejsze prądy życia: instynkt, wola życia, potrzeba walki o lepsze jutro.

Rosnąca do stu tysięcy mieszkańców osiemnastowieczna Warszawa ściąga mnóstwo ludzi o różnym tle społecznym, dając szansę na zatrudnienie i dach nad głową. Kraków wtedy już osuwa się w cień dawnej swej chwały, licząc wraz z satelickimi miastami niecałe trzydzieści tysięcy mieszkańców. Świat feudalnego zróżnicowania stanów społecznych coraz bardziej przeradza się w podwaliny nowych czasów, świat fabryk, burżuazji i proletariatu. Kolejne stulecie ma przynieść prądy, które będą zmieniać relacje społeczne nad Wisłą — zniesienie poddaństwa i pańszczyzny, emancypację chłopów i kobiet, rozwój przemysłu miejskiego.

Na koniec pozostaje otwarte pytanie o to, na ile reprezentatywne dla ogółu społeczeństwa staropolskiego są dostrzegane przejawy elastyczności międzystanowej wśród niższych stanów i warstw społecznych. Wydaje się, że uwzględnienie metod ilościowych i jakościowych w szerokim ujęciu komparatystycznym i interdyscyplinarnym przyniesie tu nowe światło, tym samym odsłaniając przestrzeń sprawczości szlachcianek niezamożnych, imających się pracy fizycznej pospołu z mieszczkami i chłopkami, dzieląc z nimi zbliżone koleje życia, a traktowanych w ujęciu historii społecznej jako „zwykłe kobiety”. Ale też wiele jeszcze pozostaje pytań badawczych, by pogłębiać obszary sprawczości zwykłych kobiet bez względu na to, z jakiego stanu społecznego się wywodzą. Nadto zważać należy na fakt, że nie tylko patriarchat czy biologiczne warunki życia ograniczały sprawczość kobiet. Z punktu widzenia historyka kobieta w źródłach archiwalnych niejednokrotnie pozostaje zniewolona piórem opisującego ją mężczyzny, bez względu na to, czy jest to ksiądz, urzędnik, mąż czy krewny. Ale to już temat na osobne rozważania.

Conflict of interest statement: The Author declares that there was no conflict of interest in this study.
Author's contribution: The Author is solely responsible for the conceptualization and preparation of the article.

[70] *Ibidem*, s. 286.

[71] *Ibidem*, s. 288.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych: Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 1/11/0/--/314, Książka dla Urodz. Tomasza Mystkowskiego instygatora publicznego bezpieczeństwa do zapisywania egzaminów.

Archiwum Narodowe w Krakowie: Księgi grodzkie krakowskie, sygn. 29/5/0/2/758.

Archiwum Parafii Gdów: Liber baptisatorum parochiali Gdoviensis 1596–1681

Źródła drukowane

Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1764–1794, wyd. K. Jakimowicz, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej / Sieć Badawcza Łukasiewicz — Instytut Technologii Eksploatacji, Lublin — Radom 2024.

Nekanda Trepka W., *Liber generationis plebeanorum: („Liber chamorum")*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, cz. 1-2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1963.

Opracowania

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 3: *Chmielewscy — Czetowscy*, Towarzystwo Akcyjne S. Orgelbranda Synów / Gebethner i Wolff, Warszawa 1900.

Butkiewicz M., *Metryki parafialne jako dokument legitymacyjny szlachty polskiej*, „Roczniki

Humanistyczne", 35 (1987) z. 2, s. 401-407.

Chorązki W., *Gmina Gdów — od średniowiecza do współczesności*, Urząd Gminy Gdów, Gdów 2020.

Domańska E., *Historia życia w praktyce: Krzysztof Zamorski i jego Pleban i wieś*, „Sensus Historiae" LXI (2025/4), s. 13-24.

Dzieje Wielkopolski, t. 1, red. J. Topolski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1969.

Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku, red. A. Mączak, t. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.

Gierszewski S., *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, PWN, Warszawa 1973.

Ginzburg C., *Czytać między wierszami. Lektury, szkice, noty*, przeł. J. Ugniewska, Słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2023.

Grzybowski S., *Sarmatyzm*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1997.

Guzowski P., *Rodzina szlachecka w Polsce przedrozbiorowej: studium demograficzne*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2019.

Jedlicki J., *Klejnot i bariery społeczne: przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, PWN, Warszawa 1968.

Kiełbicka A., *Zbiegostwo chłopów w województwie krakowskim na przełomie XVI i XVII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.

Kowalczyk T., *Relacje różnych grup społecznych, zamieszkujących parafie Kuflew, Jeruzal i Kałuszyn, w świetle akt metrykalnych z XVII i XVIII wieku*, „Studia Historica Gedanensia", t. 8 (2017), s. 93-124.

Kubiaczyk M., F. Kubiaczyk, *Wstęp,* [w:] *Płeć i władza w kontekstach historycznych i współczesnych*, red. M. A. Kubiaczyk, F. Kubiaczyk, Instytut Kultury Europejskiej UAM, Gniezno 2014, .s. 7-9.

Kuklo C., *Badania nad historią kobiet w Polsce w XVI–XVIII wieku w latach 2011–2020. Niezmienna atrakcyjność, ale czy nowe pytania?,* „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” T. 107 (2020), s. 13-57.

Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009.

Kuklo C., *O historii społecznej z perspektywy demografa historycznego słów kilka*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2019, t. 49, s. 301–328.

Kurkowska-Budzan M., *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Towarzystwo Wydawnicze “Historia Iagellonica”, Kraków 2003.

Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, W.A.B., Warszawa 2020.

Łosowski J., *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.

Ludowa historia kobiet, red. P. Wielgosz, Wydawnictwo RM, Warszawa 2024.

Markiewicz M., *Historia Polski 1492–1795*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2004.

Matthew-Grieco S.F., *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancien Regime'u*, [w:] *Historia ciała,* t. 1, red. G. Vigarello, przeł. T. Stróżyński, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2020.

Poniat R., *Przedstawiciele dołów szlacheckich w miastach doby stanisławowskiej*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym”, t. 41 (2)/2017, s. 75-99.

Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2020.

Popiołek B., *Dobrzy chłopi i źli panowie. Kwestia opieki nad poddanymi w korespondencji Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, T. 6, *Stulecia XVI–XIX: nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Collegium Columbinum, Kraków 2015, s. 265-278.

Przewoźny W., *W kręgu pracy, wiary i uporu. Wkład osadnictwa olęderskiego w rozwój kultury materialnej polskiej wsi*, [w:] *Wieś polska na przestrzeni wieków*, t. 1: *Od utraty niepodległości do I wojny światowej*, red. M. Kłusek, Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi, Warszawa 2024, s. 51–65.

Skuza S., *Mąż głowa, żona szyja, co głową wywija: analiza realnej władzy kobiety nad mężczyzną (mężem, ministrem, królem, wodzem) na przestrzeni wieków na przykładzie paremii polskich i włoskich*, [w:] *Płeć i władza w kontekstach historycznych i współczesnych*, red. M. A. Kubiaczyk, F. Kubiaczyk, Instytut Kultury Europejskiej UAM, Gniezno 2014, s. 245-265.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. 14, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880–1914.
Stachowska-Krzyżankowska A., *Małżeństwa szlacheckie w parafii Luzino w latach 1670–1797 w świetle ksiąg metrykalnych (przyczynek do dziejów szlachty kaszubskiej)*, „Zapiski Historyczne" 2015, t. 79, z. 3, s. 115-140.
Stojek-Sawicka K., *Szlachcianki w świecie sarmackim. Jak żyły kobiety na dworach szlacheckich w dawnej Polsce?*, Bellona, Warszawa 2013.
Strzelecki A., *Baranowski Wojciech (1548–1615)*, [w:] *Polski słownik biograficzny,* t. 1: *Abakanowicz Abdank Bruno — Beynart Wojciech,* Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1935, s. 286-289.
Sulimirski T., *Sarmaci,* PIW, Warszawa 1979.
The Whole Economy. Work and Gender in Early Modern Europe, ed. C. Macleod, A. Shepard, M. Agren, Cambridge University Press, Cambridge 2023.
Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku: spisy, T. 4, *Małopolska: województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie*, Z. 2, *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku: spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1990.
Wiślicz T., *Posłowie do wydania polskiego*, [w:] C. Ginzburg, *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI wieku*, tłum. R. Kłos, PIW, Warszawa 2025, s. 279-291.
Wyczański A., *Kobiety — kierowniczki folwarków w starostwie sieradzkim w XVI w.,* „Zapiski Historyczne" 1976, t. XLI, z. 3, s. 41-49.
Wyżga M., *Polska sarmacka. Historia zwykłych ludzi,* Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2025.

Netografia

https://www.uu.se/en/research/gender-and-work [dostęp: 24.04.2026 r.].

Biogram:

Mateusz Wyżga (ur. 1981 w Krakowie), dr hab., historyk, profesor Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Specjalizuje się w historii nowożytnej i demografii historycznej. Członek Komisji Historii Struktur Demograficznych i Społecznych PAN. Wiceprezes Stowarzyszenia Archiwistów Polskich — Oddział Kraków (2017–2022). Popularyzator nauki. Autor m.in. książki *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*; *Chłopstwo. Historia bez krawata* oraz *Polska sarmacka. Historia zwykłych ludzi*.